

## **O. Krzysztof Ośko OP: Rola wcielenia w nauczaniu św. Tomasza z Akwinu**

W swojej teologii Wcielenia Tomasz podkreśla wyjątkowy charakter osoby Chrystusa. Obecność Boża w Chrystusie nieskończenie przewyższa obecność Bożą w świętych i prorokach, czy też w wielkich geniuszach religijnych ludzkości. Nie chodzi tu o różnicę wyłącznie większej intensywności kontaktu Chrystusa z Ojcem, ale o zupełnie inny rodzaj jedności – pisze Krzysztof Ośko OP w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Ciała zmartwychwstanie”.

Chrześcijaństwo czerpie swoją wyjątkowość z wiary w to, że zjednoczenie człowieka z Bogiem dokonuje się przez Wcielonego Syna Bożego. Święty Tomasz z Akwinu starając się przybliżyć tę tajemnicę, posługuje się w wielu miejscach swoich dzieł, zapożyczoną od greckich Ojców Kościoła i rozwiniętą za pomocą filozofii Arystotelesa, doktryną człowieczeństwa Chrystusa jako narzędzia Bóstwa[1]. Postrzeganie ludzkiej natury Syna Bożego jako narzędzia brzmi egzotycznie, gdyż zdaje się sugerować bierność człowieczeństwa Chrystusa, lecz przy bliższym poznaniu okazuje się sposobem podkreślenia aktywności i skuteczności ludzkiego działania Chrystusa. W tym artykule postaram się wydobyć na światło dzienne intuicje ukryte w Tomaszowej koncepcji. Dla zrozumienia kontekstu potrzebne będzie jednak najpierw powiedzenie paru słów o tym, jak Akwinata rozumie zbawienie oraz Wcielenie Syna Bożego[2].

## Zbawienie jako uczestnictwo w Bożej naturze

Biblijnym źródłem Tomaszowego rozumienia zbawienia są słowa Drugiego Listu Świętego Piotra, obiecujące wierzącym stanie się „uczestnikami Boskiej natury” (2 P 1, 4). Obietnica ta była szczególnie mocno podkreślana przez greckich Ojców Kościoła, którzy z chęcią mówili o „przebóstwieniu” człowieka. Tomasz wyraża tę samą ideę, mówiąc o uczestnictwie (*participatio*) w naturze Bożej, czyli upodabniającym zjednoczeniu się z Bogiem bez rozpląnięcia się w Nim[3]. Tym jednak, co różni go od teologii wschodniej, jest rozumienie tego uczestnictwa jako dokonującego się przez łaskę, rozumianą jako nadprzyrodzoną doskonałość duszy, w której zamieszkuje Trójca Święta[4]. Co więcej, ze względu na grzech pierworodny cała ludzkość znajdowała się w stanie niezdolności do zjednoczenia z Bogiem, łaska, którą otrzymuje człowiek od Boga, ma dwa aspekty: po pierwsze, uzdrawia ona z grzechu; po drugie, wynosi ona człowieka do uczestnictwa w życiu Bożym. Tomasz podkreśla, że łaska, która przebóstwia człowieka, może być wyłącznie dziełem Bożym[5]. Tylko Bóg może wyzwolić człowieka z grzechu i doprowadzić go do uczestnictwa w swojej naturze. Jednak wiara chrześcijańska mówi, że Bóg dokonał tego w sposób absolutnie niezwykły – przez to, że Syn Boży, druga Osoba Trójcy Świętej, przyjmując ludzką naturę, stał się człowiekiem. Zobaczmy więc, jak Tomasz przedstawia tajemnicę Wcielenia.

## Przebóstwione człowieczeństwo Chrystusa

W swojej teologii Wcielenia Tomasz podkreśla wyjątkowy charakter osoby Chrystusa. Obecność Boża w Chrystusie nieskończenie przewyższa obecność Bożą w świętych i prorokach, czy też w wielkich geniuszach religijnych ludzkości. Nie chodzi tu o różnicę wyłącznie większej intensywności kontaktu Chrystusa z Ojcem, ale o zupełnie inny rodzaj jedności: Chrystus jest Synem Bożym, ludzkie ciało i dusza należą do drugiej osoby Trójcy Świętej, podobnie jak do każdego z nas należy nasze ciało i dusza. Akwinata wyraża to następująco:

Powiadamy więc, że w Chrystusie Bóg zjednoczył się z ludzką naturą w jakiś niepojęty i niewysłowiony sposób, nie tylko przez zamieszkiwanie, tak jak u innych świętych, ale w sposób tak szczególny, że natura ludzka jest naturą Syna Bożego: że Syn Boży, który odwiecznie ma Boską naturę od Ojca, od pewnego czasu ma naturę przyjętą przedziwnie z rodzaju ludzkiego. (...) Toteż słusznie mówimy, że jest to dusza i ciało Syna Bożego, że to Jego oczy i ręce, że Syn Boży patrzył cieleśnie oraz że słyszał uszami[6].

Uderza realizm tego opisu: Syn Boży, wieczny Bóg, na mocy Wcielenie patrzy ludzkimi oczyma i słucha ludzkimi uszami. Syn Boży w pełni przeżywa cielesny wymiar ludzkiej egzystencji.

Podkreślając realność człowieczeństwa Chrystusa, Akwinata nie traci z oczu jego wyjątkowości. Dominikański teolog zwraca uwagę na prolog Ewangelii według św. Jana, który określa Chrystusa jako „pełnego łaski i prawdy” i wskazuje, że z pełni łaski Chrystusa „wszyscy otrzymaliśmy – łaskę po łasce” (J 1, 14b.16). Komentując ten fragment, św. Tomasz

stwierdza między innymi, że pełnia łaski Chrystusa przekracza wszelką miarę i że na tej podstawie Chrystus jest Głową Kościoła, z której łaska spływa na wszystkich członków Kościoła[7]. Idea Akwinaty jest taka, że Chrystus, aby być źródłem naszego przebóstwienia, sam jako człowiek musi posiadać pełnię darów potrzebnych do ludzkiego poznania Ojca i przekazywania tego poznania ludziom.

### **Człowieczeństwo Chrystusa jako *instrumentum* Bóstwa**

Przyjrzyjmy się teraz, jak dokładnie dominikański teolog wyraża znaczenie człowieczeństwa Chrystusa w dziele naszego zbawienia. Akwinata sięga tu do arystotelesowskiej teorii przyczyn i określa człowieczeństwo Chrystusa jako „przyczynę sprawczą narzędną”. Co kryje się pod tym technicznym określeniem? Czy Akwinata chce powiedzieć, że ludzka natura Chrystusa była marionetką w rękach Boga? Odpowiadając na te pytania, należy najpierw zwrócić uwagę, że posługując się terminem *instrumentum*, które tłumaczymy jako „narzędzie”, Akwinata nawiązuje do greckich Ojców Kościoła, którzy mówili o człowieczeństwie Chrystusa jako o *organon* Bóstwa. To drugie słowo przywodzi na myśl raczej narząd – coś, co jest organicznie związane z osobą i posiada własną aktywność. W tym kontekście możemy zobrazować sobie ideę Akwinaty na pewnym przykładzie.

Bez wsparcia ludzi takich jak Ty, nie mógłbyś czytać tego artykułu.  
Prosimy, kliknij tutaj i przekaz darowiznę w dowolnej wysokości.

Wyobraźmy sobie artystę (w modelu św. Tomasza: przyczyna sprawcza główna), który swoją ręką (przyczyna sprawcza narzędna) maluje obraz (skutek). Dla analogii, którą proponuje Akwinata, ważne będą trzy aspekty przedstawionej sytuacji. Po pierwsze, w pewnym realnym aspekcie obraz powstaje dzięki ręce artysty. To właśnie ta część ciała mistrza, trzymając pędzel, wykonuje odpowiednie ruchy i w ten sposób nanosi farbę na płótno. Po drugie, same ruchy ręki nie wystarczą do tego, żeby powstało arcydzieło – ręka musi być kierowana przez umysł artysty, tak żeby jej ruchy doprowadziły do powstania zamierzonego wzoru. Ręka ma więc swój wkład w powstanie dzieła, ale tylko jako część ciała artysty, który jest właściwym autorem obrazu. Po trzecie, charakterystyka końcowego efektu zależy od sprawności ręki. W naszym przykładzie mamy prawo przypuszczać, że dzieło wyglądałoby nieco inaczej w zależności od tego, czy artysta malowałby je lewą lub prawą ręką.

*Ludzka natura Chrystusa jest  
w realny sposób przyczyną  
naszego przebóstwienia.  
Życie, śmierć i  
zmartwychwstanie Chrystusa  
nie były więc tylko okazją,  
która posłużyła Bogu do  
udzielenia nam łaski*

Jak można przenieść  
te rozważania na  
pole teologii św.  
Tomasza? Przede  
wszystkim, ludzka  
natura Chrystusa jest  
w realny sposób  
przyczyną naszego  
prebóstwienia.  
Niesie to ze sobą  
dwa skutki.

Pierwszym skutkiem

jest to, że życie, śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa nie były tylko okazją, która posłużyła Bogu do udzielenia nam łaski. Ziemi

dziejów Chrystusa nie należy wyobrażać sobie jako przedstawienia odegranego na scenie świata, które zaledwie obrazuje to, co istotne, a co naprawdę dzieje się za kulisami. Jako drugi skutek należy wskazać to, że wszystkie działania i doznania dokonane przez Chrystusa jako człowieka, a więc także Zmartwychwstanie i Wniebowstąpienie, mają dla nas charakter zbawczy[8]. Dzieje się tak dlatego, że były wydarzeniami, które w ludzkiej naturze przeżył sam Syn Boży[9].

Drugim aspektem tajemnicy zbawienia, który Tomasz chce przybliżyć poprzez kategorię przyczynowości instrumentalnej, jest pokazanie, że człowieczeństwo Chrystusa nie może sprawić w nas łaski samo z siebie, ale jako włączone w działanie całej Trójcy ma swój unikalny wkład w nasze przeobstwienie. Widać to szczególnie wyraźnie w tym, jak Akwinata przedstawia powszechny zakres oddziaływania wydarzeń życia Chrystusa. Choć należą one do przeszłości, ich realny wpływ na nasze życie trwa, gdyż są włączone w działanie natury Bożej, której „moc przez bezpośrednią obecność dociera do wszystkich miejsc i czasów”[10]. W ten sposób, w koncepcji Akwinaty, każdy, kto dostępuje zbawienia, osiąga je, otrzymując uczestnictwo w pełni łaski, którą posiada Chrystus jako Głowa Kościoła. Ostatni, trzeci aspekt przyczynowości narzędziej człowieczeństwa Chrystusa polega na tym, że łaska, którą otrzymujemy od Boga, ma zawsze właściwość upodabniania nas do Chrystusa. Przez sakramenty święte życie, śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa są realnie obecne w naszym życiu. Mocą łaski chrześcijanin staje się zdolny do realizacji w konkretnych okolicznościach swojego życia postawy Chrystusa, polegającej na oddaniu się w całości Ojcu.

## **Wnioski dla nas**

Ujęcie św. Tomasza pozwala na wyakcentowanie tego, co specyficzne dla wiary chrześcijańskiej: Bóg dokonuje zbawienia poprzez człowieczeństwo Chrystusa. Oznacza to, że zbawienie, rozumiane jako zjednoczenie z Bogiem, dokonuje się wewnątrz świata materialnego. Dążenie do zbawienia w życiu chrześcijańskim nie polega więc na ucieczce od codzienności w świat nadzwyczajnych doznań, ale na przeżywaniu życia doczesnego na podobieństwo Chrystusa. Skoro wszystkie działania i doznania Chrystusa mają dla nas Charakter zbawczy, to także wszystkie czyny i doświadczenia człowieka zjednoczonego z Chrystusem przez łaskę mogą przyczyniać się do zjednoczenia z Bogiem. W ten sposób droga życia chrześcijanina nie jest ucieczką od trudów doczesności, ale przeżywaniem ich jako krzyża prowadzącego do zmartwychwstania.

*Krzysztof Ośko OP*

[1] Zob. Jan Damasceński, *Wykład wiary prawdziwej*, III 15 i 19, tł. B. Wojkowski, Warszawa 1969, s. 165-175, 182-184.

[2] Szczegółowe przedstawienie teologii człowieczeństwa Chrystusa jako narzędzia Bóstwa i Chrystusa jako Głowy Kościoła można znaleźć w J. P. Torrell, *Święty Tomasz z Akwinu mistrz duchowy*, tł. A. Kuryś, Poznań – Warszawa 2003, s. 178-214.

[3] Zob. Tomasz z Akwinu, *Summa teologii*, I-II, q. 62, a. 1; I-II, q. 110, a. 3.

- [4] Tomasz z Akwinu, *Summa teologii*, I q. 43, a. 3.
- [5] Tomasz z Akwinu, *Summa teologii*, I-II, q. 112, a. 1.
- [6] Tomasz z Akwinu, *Jak uzasadnić wiarę*, rozdz. 6, w: *Dzieła wybrane*, tł. J. Salijs, Kęty 1999, s. 339-340.
- [7] Tomasz z Akwinu, *Komentarz do Ewangelii Jana*, I 8, tł. T. Bartoś, Kęty 2002, s. 99-100.
- [8] Tomasz z Akwinu, *Summa teologii*, III q. 48, a. 6.
- [9] Tomasz z Akwinu, *Summa teologii*, III q. 48, a. 6, ad 1.
- [10] Tomasz z Akwinu, *Summa teologii*, III q. 56, a. 1, ad 3.